Mamo, a dlaczego jeśli nosił wilk razy kilka, to potem ponieśli i wilka?

- Mamo, a dlaczego jeśli nosił wilk razy kilka, to potem ponieśli i wilka?
- Widziałeś, jak ponieśli wilka? Ja nic takiego nie widziałam.
- Ja też nie widziałem, jak nieśli wilka, ale tak się mówi, przecież wiesz. Ale dlaczego tak się mówi?
- Mówi się też, by nie czynić drugiemu, co tobie niemiłe.
- A co to ma wspólnego z wilkiem?
- Te powiedzenia są bardzo podobne. Mówią o tym samym. Chodzi o to, by nie krzywdzić innych.
- Czyli, żeby nikogo nie bić?
- Na przykład, żeby nikogo nie bić, ale nie tylko.
- Żeby nikogo nie przezywać?
- Tak, ale nie tylko. Żeby nie robić innym tego, czego sami byśmy nie chcieli, by nam robiono. Nie oszukiwać, nie okradać, nie wyśmiewać.
- Nie wyśmiewać też? Przecież śmiech to zdrowie, … a przynajmniej tak się mówi.
- No tak, śmiech to zdrowie. Przyjemnie jest się pośmiać, gdy oglądamy komedię, albo gdy żartujemy sobie z dobrymi znajomymi. Jednak śmiać się z kogoś, bo, na przykład, jest inny, źle ubrany, słabiej wysportowany jest bardzo krzywdzące.
- Ale jeśli nikt kogoś takiego nie uderzy, to go to nie boli.
- Boli, i to bardzo boli. Jeśli z kogoś się wyśmiewasz, ranisz jego uczucia. Wyobraź sobie, że namalowałeś obrazek. Bardzo się starałeś, zajęło ci to cały dzień. Dumny ze swojej pracy pokazujesz mi ją. A ja twierdzę, że obrazek jest brzydki. Wygląda, jakby malował go maluszek i śmieje się z niego. Jakbyś się wtedy czuł?
- Ale … ty nigdy nie śmiałaś się z moich obrazków.
- Oczywiście, że nie śmiałam się, bo zawsze bardzo mi się podobały. Nie musisz się martwić, to był tylko taki przykład.
- Jest mi smutno, … bo ja jednak śmiałem się wczoraj z Marysi w przedszkolu.
- Z jej obrazka?
- Nie, z jej ubrania. Ona zawsze przychodzi w takim stary ubraniu, ma je po starszej siostrze. Wczoraj była w za małych spodniach. Jak siadała, to się jej porwały. Wszyscy się śmieli, …. ja też.
- Dziewczynce pewnie był przykro.
- Nawet bardzo. Płakała, nie chciała nawet siedzieć w naszej sali. Do końca dnia był sama w jadalni.
- Czy przeprosiliście ją za to?
- Nie, … to znaczy, …. mi było przykro, ale Krzysiek, ten który jest najstarszy w grupie, mówił, że ona sama sobie winna, bo chodzi w starych ubraniach, za małych, to ma na co zasłużyła.
- Teraz chyba rozumiesz, że powinniście ją przeprosić.
- Tak, jutro ją przeproszę.
- Może inni, którzy śmieli się z niej też powinni ją przeprosić.
- Dobrze, powiem innym, by przeprosili Marysię, …. no i by przeprosili Krzyśka też.
- A jego za co? Czy to nie on najgłośniej się śmiał?
- Tak, ale zaraz potem poszliśmy na podwórko i on, jak zeskakiwała z huśtawki, zaczepił się i porwał spodnie. I to tak, że musiał trzymać je ręką, by nie spadły. Wtedy śmieliśmy się z niego. Chyba nawet głośniej niż z Marysi.
- No właśnie, nosiła wilk razy kilka, ponieśli i wilka.

Inne bajki z serii „Mamo, a dlaczego …” znajdziesz w archiwum Bajek Dnia oraz na profilu autora.

Maczek

wydrukowano dnia: 11.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026